Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 26 maja 1927. Nr. 63

Nareszcie generał Tadeusz Rozwadowski na wolności.

W ubiegłą środę wieczorem rozeszła się telegraficzna wieść po całym kraju, że uwięziony już od roku gen. Rozwadowski został wreszcie zwolniony z więzienia na Antokolu we Wilnie, gdzie przebywał z góry rok cały w areszcie śledczym. Zwolnienie jego nastąpiło prawie w tych samych okolicznościach, jak swego czasu byłego ministra wojny Malczewskiego. A mianowicie z Wilna przetransportowano go pociągiem do Warszawy — tam musiał stanąć przed marsz. Piłsudskim, poczem został puszczony na wolność. Później na wieść, że gen. Rozwadowski z Warszawy udaje się do rodziny, zebrało się mnóstwo ludności na dworcu celem sprawienia mu owacji, gen. Rozwadowski jednak jeszcze pozostał we Warszawie i dopiero później odjechał. Bezpośrednio po przewrocie majowym, kiedy zwolnieni zostali internowani ministrowie obalonego rządu, przypuszczano ogólnie, że to samo spotka i uwięzionych generałów, którzy stanęli po stronie prawowitego rządu i w obronie praworządności. Tymczasem generałów z ministrem wojny Malczewskim na czele, uwięziono i przewieziono do Wilna.

Po ich uwięzieniu ogłoszono, że zostanie im wytoczony proces o rozmaite nadużycia. Ale mijał miesiąc za miesiącem, a w kraju nikt nie mógł zrozumieć, jakie to przyczyny rzeczowe mogły usprawiedliwiać tak długi areszt śledczy i to nałożony na ludzi, jak na przykład gen. Rozwadowskiego, dzielnego i zasłużonego wojaka i bohaterskiego obrońcę Wilna, na gen. Malczewskiego, który w swem życiu wojskowem też ma niejedną chlubną kartę i gen. Zagórskiego, który w dziedzinie lotnictwa sławą okrył imię polskie. Doprawdy, że nikt pojąć nie mógł potrzeby aresztu śledczego i to jeszcze tak przewlekłego, a przedewszystkiem dlaczego, choćby nawet wytoczenie procesu było usprawiedliwione, im nie pozwolono odpowiadać z wolnej stopy, kiedy nierzadkie były w sądownictwie naszem wypadki, że zwyczajni przestępcy, kryminaliści wypuszczani bywali na wolność i z wolnej stopy potem odpowiadali przed sądem albo też uciekli zagranicę. Nic przeto dziwnego, że przetrzymywanie gen. Rozwadowskiego we więzieniu, w szerokich warstwach społeczeństwa nie inaczej sobie tłumaczono, jak że to był zwykły akt odwetu za udział we wypadkach majowych, po stronie prawowitego rządu. Jaki był nastrój i sentyment społeczeństwa w tej sprawie, miarodajne czynniki majowe łatwo poznać mogły z licznych zbiorowych petycyj najrozmaitszych organizacyj, wnioskach do Sejmu i Senatu domagające się uwolnienia uwięzionych generałów. Po zwolnieniu gen. Rozwadowskiego i innych usunięty zostanie największy i najgorszy kamień obrazy dla społeczeństwa.

Niestety pozostanie gruby osad goryczy i żalu do obecnego rządu. Miarodajne czynniki obecnego kierunku rządowego najgorszą tym czynem sobie wyświadczyły przysługę. Najbardziej zajadłe i najostrzejsze ataki gazet niezdolne były zaszkodzić publicznej opinji rządzących czynników tak bardzo, jak czyn przetrzymywanie w areszcie śledczym tak długo ludzi, którzy dla Ojczyzny niemałe ponieśli zasługi. Dzisiaj już tego naprawić nie można, ale przynajmniej odpadnie teraz ten dotąd nieustannie jątrzący i drażniący kamień obrazy dla wszystkich praworządnie, uczciwie i sprawiedliwie czujących i myślących obywateli państwa. I dlatego społeczeństwo w swej olbrzymiej większości odczuje zwolnienie uwięzionych generałów jako wielką ulgę, że tak się wyrazimy jako usunięcie z jego piersi duszącej zmory.

Nie będzie przedłużenia roku szkolnego.

Warszawa, 20 5. Sfery nauczycielskie zaniepokojone były w wysokiem stopniu pogłoskami, że ministerstwo wyznań i oświecenia przygotowuje okólnik, na zasadzie którego wykłady w szkołach miałyby być przedłużone o 10 dni, a to z tego względu, że wykłady w b. r. były opóźnione o 10 dni z powodu szkarlatyny.

Dowiadujemy się, że pogłoski te są nieuzasadnione i przedłużenie wykładów nie będzie miało miejsca.

Rozmowa między marsz. Piłsudskim a gen. Rozwadowskim.



Gen. Rozwadowski.

Jeden z przyjaciół gen. Rozwadowskiego, otrzymał od tegoż list, w którym gen. Rozwadowski opisuje swemu przyjacielowi dokładnie szczegóły swego zwolnienia z więzienia.

W liście tym, gen. Rozwadowski stwierdza, że zwolnienie jego nastąpiło zupełnie nieoczekiwanie. Nie mówiło się o tem, ani w więzieniu, ani w prokuratorze wileńskiej. Niespodziewanie przyjechał w nocy oficer z bezpośrednim rozkazem zwolnienia od prokuratora przy najwyższym sądzie wojskowym w Warszawie. Równocześnie oficer miał rozkaz dostawienia generała do Belwederu.

W liście są opisane ciekawe szczegóły ze spotkania gen. Rozwadowskiego z marsz. Piłsudskim.

Po kilku słowach oficjalnej rozmowy, gen. Rozwadowski oświadczył:

— Byłem i pozostanę zawsze legalistą. Wypełniłem tylko ciężki obowiązek wojskowy i wypełniłem go tak, jak mi honor żołnierski nakazywał. Po zbyt długiem śledztwie oczekuję teraz niecierpliwie rozprawy sądowej.

Marszałek Piłsudski i gen. Rozwadowski pożegnali się ukłonem z oddali.

W liście gen. Rozwadowski opowiada o swoim pobycie w więzieniu antokolskiem w następujący sposób:

— Mam twarde zdrowie, którego więzienie nie potrafiło zniszczyć. „Rekolekcje“ spędziłem na pracy. Wkrótce ogłoszę kilka wybitnych wynalazków z dziedziny artylerji.

W końcu listu, gen. Rozwadowski oświadczył swojemu przyjacielowi, że pragnie jak najrychlejszego zwołania sądu, ponieważ uważa, że najostrzejszy nawet sąd nie jest w stanie udowodnić jego winy.

Rozwiązanie „Straży Narodowej“ w całem państwie.

Warszawa 22. 5. Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie art. 4 tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach i związkach, rozwiązało na całym obszarze Rzeczypospolitej stowarzyszenie pod nazwą: „Straż Narodowa“ z powodu przekroczenia przez to stowarzyszenie ram działalności, zakreślonych przez statut.

Rozwiązanie „Straży Narodowej“ nastąpiło ze względu na jej działalność, zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu. Przeprowadzona bowiem w lokalu stowarzyszenia rewizja dowiodła, że w kasie ogniotrwałej zarządu głównego „Straży Narodowej“ przechowywano granaty ręczne typu t. zw. ofenzywnego z zapalnikami i broń, a w lokalu „Straży“ materjały wybuchowe, materjały chemiczne służące do wyrobu tzw. bomb łzawiących.

Pozatem organizowano w „Straży Narodowej“ ugrupowania bojowe, których zakonspirowana działalność prowadziła do zakłócenia spokoju i ładu oraz bezpieczeństwa publicznego.

Rząd stoi na stanowisku, iż przeciwdziałanie czynne przeciw wystąpieniom antypaństwowym należy wyłącznie do władz państwowych.

Zakaz poświęcenia pomnika żołnierskiego ku czci poległych podczas walk majowych wiernych konstytucji.

Warszawa, 23. 5. W niedzielę dnia 22 bm. miało się odbyć na cmentarzu powązkowskim poświęcenie pomnika, postawionego przez 10 pułk piechoty (Łowicz) ku czci poległych podczas walk majowych. Na pomniku umieszczono następujący napis: „Pierwszym obowiązkiem żołnierza jest dochowanie zaprzysiężonego posłuszeństwa“. Proboszcz ks. Krieger odprawił w kościele cmentarnym nabożeństwo, w którem wzięły udział delegacje pułków garnizonu warszawskiego i garnizonów zamiejscowych. Gdy po nabożeństwie zgromadzeni chcieli się udać pod pomnik na cmentarz zjawił się rotmistrz żandarmerji i polecił wojskowym rozejść się, oświadczając, że z rozkazu komendy miasta poświęcenie pomnika odbyć się nie może. Ks. prob. Krieger nie dokonał aktu poświęcenia zarówno z przytoczonego powodu, jak i wobec faktu, że fundatorzy pomnika nie mogli być obecni. Kompanja 10 p. p., która ze sztandarem wyjechała z Łowicza na uroczystość poświęcenia, została w drodze zatrzymana i do Warszawy nie dojechała.

Bestjalstwo pruskiego obszarnika.

Na folwarku Wołkowice na Pomorzu niemieckiem, zajętych było 22 polskich robotników rolnych, którzy mieli zapewnione w kontrakcie deputaty w naturze. Pracodawca zamiast deputatu wypłacał im 50 fenigów dziennie. Chcąc zaprotestować przeciwko temu, robotnicy przez dwa dni nie stawili się do pracy. Wówczas ludzie pracodawcy siłą chcieli polskich robotników wyprowadzić z baraków, a gdy im się to nie udało, zaczęli bić w bestjalski sposób Polaków pałkami. Katowano ich tak długo, dopóki robotnicy baraków nie opuścili. Cały szereg robotników polskich, wśród nich trzy kobiety, jest poranionych. Stan ich był tak ciężki, że musiano wzywać pomocy lekarskiej.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie.

Warszawa, 23, 5 Ostateczny wynik głosowania przy wyborach do Rady Miejskiej, przedstawia się w zestawieniu prowizorycznem jak następuje:

Nr. listy	Ilość głosów	Ilość mand.	Nazwa
1	628	—	Żyd. Socj. P. Rob. Poalej Sjon.
2	71976	28	P. P. S.
3	2199	—	Komitet Przedmieść.
4	19875	7	Bund.
5	7862	3	Lewica Poalej Sjon.
6	261	—	Cent. Fach Kom. Wyborczy.
7	2549	—	Stow. Właśc. Nieruchomości.
8	1040	—	Cent. Zw. St. Ob. Wierzytelności.
11	6294	2	Kom. Wyb. Pol. Zw. Rob. i Prac.
12	118643	47	Gosp. Kom. Obr. Pol. Warszawy.
14	2122	—	Niezal. Socj. Part. Pracy w Polsce.
15	939	—	—
16	39392	—	Żydowski Blok Narodowy.
17	1361	—	—
18	5822	2	—
19	1488	—	—
20	2104	—	—
21	1295	—	—
22	220	—	—
23	5	—	—
24	27	—	—
25	40673	16	Sanacja.
26	386	—	Żyd. Spół. Mieszkaniowa.
27	507	—	Monarchiści.

Wynik wyborów odbiegł od nadziei „sanatorów". Polska Partja Socjalistyczna zdobyła coprawda 28 mandatów, mając ich dotąd 26, przyczem należy uwzględnić, że rozwiązana rada miejska miała 115 radnych, a obecna będzie ich liczyła 120, a ponadto i przedewszystkiem to, że Polskiej Partji Socjalistycznej bądź co bądź znacznie ułatwiło sytuację skreślenie listy komunistycznej. Jest rzeczą znamienną, że mimo unieważnienia listy komunistycznej, oddano na nią manifestacyjnie przeszło 60 tysięcy głosów, a więc blisko tyle, co na listę P. P. S.

Oficjalna lista „sanacyjna" poniosła dotkliwą porażkę. „Sanatorzy" zapowiadali, np. w tutejszym swym organie, że zdobędą 30 do 35 mandatów, a uzyskali w rzeczywistości na swą listę zaledwie 16 mandatów na 120.

Blok Narodowy z pod sztandaru Gospodarczego Komitetu Obrony Polskości Stolicy, nietylko nie cofnął się w liczbie mandatów, ale do dotychczasowych 42, posiadanych przez Związek Ludowo-Narodowy i Chrześcijańską Demokrację, dorobił jeszcze 5 nowych, podnosząc się do poziomu 47.

Narodowa Partja Robotnicza, która nie miała dotąd przedstawicieli w warszawskiej radzie miejskiej, uzyskała dwa mandaty.

Liczne drobne listy przepadły.

Żydzi mieli 26, a będą teraz mieli 27 mandatów, co odpowiada mniejwięcej ich odsetkowi ludności w Warszawie z przedmieściami.

A jednak lot przez Atlantyk się udał, ale amerykańskiemu lotnikowi.

Lotnik amerykański Lindbergh w 33 godziny przeleciał bez lądowania Atlantyk z Nowego Jorku do Paryża.

Paryż, 22. 5. Amerykański lotnik Lindbergh, który w piątek, 20 bm. o godz. 8 rano wyjechał z Nowego Jorku, przeleciał szczęśliwie ponad Oceanem Atlantyckim i wylądował na lotnisku Le Bourget w Paryżu w sobotę o godz. 10 m. 22 wieczorem.

Lot Nowy Jork—Paryż trwał 33 godziny i odbył się bez lądowania.

Paryż, 22. 5. Ludność Paryża okazywała niezwykłe zainteresowanie lotem Lindbergha. Już od wczesnego ranka tłumy zgromadziły się w okolicy lotniska.

W godzinach wieczornych została zawezwana policja i straż bezpieczeństwa celem utrzymania porządku.

Lot był kontrolowany przez różne ustawione po drodze posterunki i radjostacje.

Lądujący aparat był oświetlany przez liczne reflektory.

Do wysiadającego z aparatu Lindbergha podeszli pierwsi: przedstawiciel rządu francuskiego i ambasador amerykański, którzy złożyli gratulacje.

Lindbergh otrzyma nagrodę w wysokości 25.000 dolarów.

Na bulwarach paryskich panuje entuzjazm. Z lotniska wzniosły się liczne samoloty, które rzucały na miasto świetlne rakiety różnokolorowe.

Wszystkie pisma paryskie wydały nadzwyczajne dodatki. Według oficjalnego obliczenia lot przez Atlantyk trwał 33 godzin na przestrzeni 3.600 kilometrów.

Lotnik Lindbergh bohaterem dnia.

Nowy Jork. 23, 5. Do lotnika Lindbergha wysłano z Ameryki 4 bardzo ponętne propozycje: Musik Hall'u opiewające na 400 000 dolarów, oferta towarzystw kinematograficznych na 200 000 dolarów, oraz teatrów na 100 000 dolarów jako też szereg innych ze strony dzienników i wydawnictw. Wszystkie oferty przekroczyły już sumę 1 miljon dolarów.

Paryż. 23. 5. Prezydent republiki Doumergue przyjął dziś lotnika Lindbergha i udekorował go krzyżem Legji Honorowej.

Londyn, 23. 5. Z Nowego Jorku donoszą, że Amerykę ogarnął szał entuzjazmu dla Lindbergha. Manifestacje na cześć lotnika przekraczają nawet uroczyste obchody w roku 1918 z okazji zakończenia wojny.

Pod adresem Lindbergha wysłano wczoraj 1500 depesz. Dzienniki nazywają Lindbergha Kolumbem powietrza.

Lindbergh jest ulubieńcem Ameryki i liczy zaledwie 23 lat.

Lotnik amerykański Bertaud



szykuje się do lotu New Jork—Paryż.

Lotnik amerykański Chamberlain



również zamierza przelecieć ocean Atlantycki na dystansie New Jork—Paryż.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 25 maja 1927 r.

Kalendarzyk. 25 maja, Środa, Dni krzyż., Grzegorz. pp. 26 maja, Czwartek, Wniebowst., Filip Ner.

Wschód słońca g. 3 — 29 m. Zach. słońca g. 19 — 36 m.
Wschód księżyca g. 24 — 43 m. Zach. księżyca g. 14 — 23 m.

Z miasta i powiatu.

Targ tygodniowy z dnia 24 bm.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono: za masło 1.80—200, szparagi 1.20 za fl., mdl. jaj 180—190, kawałek twarogu 60—80 gr., za gęsi 8.00, kury 3.50—5.00, kurczęta 1.75—2.00 za szt., za parkę gołębi 1.60, żyto 27 zł, kartofle 6.50 za ctr.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Lubawa. Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża przypada w niedzielę, 4 czerwca i trwać będzie do niedzieli 14 czerwca. Jak Polska szeroka i długa — wszędzie odbywać się będzie w tym czasie propaganda na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Już dziś możemy się podzielić z Szanownymi Czytelnikami „Drwęcy" wiadomością, że Oddział lubawski P. C. K., jeden może z najruchliwszych na Pomorzu, zaczął swą pracę przygotowawczą. Niestrudzona w pracy społecznej, a bardzo zasłużona Prezeska P. C. K. W-na Pani Speichertowa zwołała komitet, z którego utworzyły się podkomitety i praca w każdym dziale wre w najlepsze. Nie chcąc nadużywać dobroci tak ofiarnego i chętnego społeczeństwa Lubawy i okolicy, ogranicza się tym razem akcja propagandy P. C. K. do jednego dnia i to niedzieli 12 czerwca. Oj! co to tego dnia będzie niespodzianek w naszej Lubawie! Zatem kochani Czytelnicy słuchajcie! Będzie: dzień kwiatka, koncert orkiestry wojskowej, korso kwiatowe, zabawa ludowa u p. Kochańskiego, a tam co będzie rozmaitości! Konna jazda, jazda na osiołku, strzelanie do tarczy, batelka szczęścia, loterja fantowa, koło szczęścia, bufet suto zaopatrzony i tani jak zwykle, tańce, etc. etc. Czyż zatem nie warto będzie przybyć do p. Kochańskiego i wspólnie miło i serdecznie się zabawić?

Pamiętajcie Polacy Obywatele, że dnia tego nie powinno nikogo zabraknąć w szeregach tych, którzy swój grosz ofiarny chętnie składają na ołtarzu Ojczyzny, a tem samem spełnicie swój obowiązek! Przedewszystkiem przypuszczać należy, że wszyscy starać się będą, aby tydzień propagandy P. C. K. wypadł jak najlepiej. Zatem ramię do ramienia, niech wszyscy dopomogą do tej zbożnej pracy!

Wręczenie dyplomów mistrzom szewskim.

Lubawa. Dnia 19. IV. 27. na uroczystem zebraniu Cechu Szewskiego w Lubawie zostały wręczone dyplomy honorowe przez pana Burmistrza miasta Lubawy następującym mistrzom szewskim: pp. Lazarewiczowi, Dąbkowskiemu, Bielskiemu, Kuberskiemu, Tomaszewiczowi, Mondrowskiemu, Szmidowi, Pokojskiemu, Błaszkowskiemu i Nowakowskiemu, zaś w dn. 20. IV. 27. cechmistrz Cechu Szewskiego p. Tomaszewicz wręczył dyplom honorowe panom: Jaroszewskiemu, Fettynowi, Kalksteinowi i pani Bartkowskiej w zastępstwie zmarłego męża.

Dyplomy zostały wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu za długoletnią pracę mistrzowską.

Z Pomorza.

Najprzewielebniejszy Ks. Biskup w Boleszynie.

Boleszyn. Od lat 30 tu nasza parafja nie miała tak wielkiej i radosnej chwili, jaka była w dniu 14. maja br. kiedy do nas przybył nasz Arcypasterz.

Radość parafjan ujawniła się nietylko w sercach, ale i nazewnątrz we wspaniałem przyjęciu. Na drodze, którą miał przyjechać nasz Najprzewiel. Ks. Biskup stanęło kilka bram z odpowiedniemi napisami. Na czele wyszła procesja z naszym czcigodnym Ks. Proboszczem; następnie dziatwa szkolna ze wszystkich szkół stano-

---

J. GORLIC. 63

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Tak jest, panna Oliwia mówiła mi o panu. Polecała mi pana bardzo gorąco. Prosiła mnie, bym dał panu jakieś zajęcie w mym cyrku.

— Dlatego właśnie przybyłem tutaj. Czy mogę znaleźć u pana zajęcie? Nie lękam się żadnej pracy.

Barnum wskazał Ryszardowi krzesło i poprosił go, by usiadł.

Fakt ten byłby z pewnością wywołał wielkie zdumienie pośród podwładnych przedsiębiorcy, gdyż sławny ten człowiek nigdy nie zapraszał nikogo do siedzenia, zwłaszcza gdy rozmowa toczyła się w jego biurze.

Barnum był zdania, że wszystkie sprawy załatwia się szybciej stojąc i obawiał się, że rozmowa, którąby toczył siedząc, mogłaby się przeciągnąć niepotrzebnie w nieskończoność.

Ryszarda jednak posadził i to tak blisko siebie, żeby mu mógł spoglądać prosto w twarz.

— Panna Oliwia do Gondra mówiła mi, że pan przybył do Ameryki przed niedawnym czasem. Czy w kraju był pan oficerem?

— Tak jest, służyłem przy kawalerji!

— To, że pan był oficerem, nic nie znaczy. Do Ameryki przybywa dużo oficerów różnych narodowości; łudzą się oni zazwyczaj wielkiemi nadziejami i mają wygórowane pretensje. Ponieważ jednak pan był oficerem kawalerji, rozumie się pan chyba coś niecoś na koniach?

— Na to pytanie mogę odpowiedzieć twierdząco.

— Czy wie pan, jaką pensję pobierał ten koniuszy, którego dopiero co wyrzuciłem?

— Nie, panie Barnum!

— Czterysta dolarów na miesiąc. Dobrze był płatny, prawda? Za to miał obowiązek przejeżdżać niektóre konie, a wieczór występować podczas przedstawienia.

Do wczorajszego wieczora kierował końmi pani Oliwii de Gondra. Zadanie to nie jest takie łatwe, jakby się zdawało. Koniuszy musi dopomagać jeźdźczyni, popędzając zwierzę w stosownej chwili, panuje wogóle nad zwierzęciem swemi spojrzeniami i zachęca je do biegu. Czy sądzi pan, że pan to potrafi?

— Nie wiem, gdyż nigdy jeszcze nie robiłem czegoś podobnego.

— Ale ja wiem — zawołał Barnum. — Panie, pan się nic nie rozumie na rzeczy. Jeżeli się pan stara w Ameryce o jakieś zajęcie, a pytają pana, czy pan coś potrafi, to pan powinien zawsze odpowiadać twierdząco. Przy dobrych chęciach nauczy się człowiek potem wszystkiego. Jest pan tedy zaangażowany przezemnie — i otrzyma, tak jak Thomson czterysta dolarów na miesiąc. A będę bardzo zadowolony, gdy się dowiem że pan wykonuje swoje zadanie, tak jak powinien. Do widzenia panu!

Ryszard Warski wstał i skłonił się.

Poznał już na tyle tego dziwnego człowieka, żeby wiedzieć, iż powinien z nim mówić tylko o najważniejszych rzeczach, przedewszystkiem jednak nie mógł zapewnić go o swej wdzięczności.

Podszedł ku drzwiom, ale jeszcze ich nie otworzył, gdy Barnum zawołał go z powrotem.

— Pan zapewne potrzebuje niejednej rzeczy; niech więc pan weźmie ten kwit i idzie z nim do kasy! Otrzyma pan na swą pensję zaliczkę, którą się panu będzie ściągało miesięcznemi ratami!

Ryszard Warski stał na korytarzu z kartką w ręce, która mu dawała prawo odebrania w kasie czterystu dolarów... prawdziwego majątku, jak na jego stosunki.

Został zaangażowany do cyrku z pensją, jaką nie może się pochwalić w Europie nawet minister. Zdawało mu się, że śni.

Ale kwit, który trzymał w ręce, był dla niego dowodem, że wszystko, co przeżył, było rzeczywistością.

Służący, który się zbliżył do niego, wskazał mu drogę do kasy. (C. d. n.)

Ogniste strzały.

Ugodzony ognistym strzałem Tow. Powst. i Woj. Lipinki składam w kasie wojackiej 5 zł na zakup sztandaru i strzelam po karczmarsku z butelki w pp. Łukiewskiego właściciela ziem – Mierzyn, administratora Maciejewskiego-Hermanowo, Bolesława Frassa, piekarza z Lipinek i Łukaszewskiego, właśc. ziem. Lipinki. Ofenzywa nadchodzi, proszę się spieszyć.

Stanisław Makowski, oberżysta.

Ogniste strzały. (Sprostowanie.)

Ugodzony ognistą strzałą p. Malinowskiego, podejmuję takowę i składam 5 zł na Tow. Powst i Wojak.

F. Malinowski

a nie J. Malinowski jak w ostatnim Nr. zaznaczono.

wiła szpaler po obu stronach drogi, dalej stanęła ludność.

Gdy ukazało się auto, w którem jechał Ks. Biskup, ze wszystkich ust wyrwał się trzykrotny okrzyk „Niech żyje!". Mowę powitalną wygłosił p. Grajewski. Następnie dziewczynka ze szkoły miejscowej deklamowała z prawdziwem przyjęciem i uczuciem wierszyk, wręczając Ks. Biskupowi bukiet z białych róż. Poczem cały orszak na czele z Ks. Biskupem udał się do kościoła, śpiewając „Kto się w opiekę".

Po przybyciu do kościoła nasz czcigodny Ks. Proboszcz wyraził w imieniu swojem i parafjan radość, jaką sprowadziło przybycie Dostojnego Gościa. — Ks. Biskup serdecznie dziękował za tak szczere przyjęcie i wyraził swoje zadowolenie, że na bramach wystawionych przez parafjan znalazł napisy: „Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie", „Za trudy i prace Twoje, oddajem serca swoje".

W niedzielę, tj. 15 bm. odbyło się bierzmowanie, do którego przystąpiło 256 osób.

W czasie kolacji przygrywała orkiestra strażacka z Lidzbarka. O godzinie 8,15 wyruszył pochód — pomimo złej pogody ilość uczestników pochodu była bardzo duża.

Na dziedzińcu przed plebanją odbyła się cała uroczystość.

Najpierw dzieci szkolne pod kierown. p. Fanzlau'a naucz. z Sagajna odśpiewały Hymn z wielkiem powodzeniem. Wiersze zostały wygłoszone przez dziatwę szkolną. Ulatnie pieśni odśpiewała młodzież pod przewodn. p. Ostrowskiego naucz. ze Słupa. Mowę b. ładną wygłosił p. Janicki naucz. ze Słupa, w której prosił Najprzew. Ks. Biskupa o udzielenie błogosławieństwa dla nas wszystkich — o błogosławieństwo dla naszej dziatwy i dla naszych pól. Dziękował zarazem Ks. Biskupowi za pracę i trudy podjęte dla dobra serc naszych. Na zakończenie młodzież odśpiewała pod przewod. p. Ostrowskiego pieśń pięciogłosową „Ojcze z niebios", która wypadła b. dobrze; Ks. Biskup złożył serdeczne podziękowanie. Z plebanji ruszył pochód przez wioskę z lampionami — urządzone były wspaniałe iluminacje.

W poniedziałek wszystkie szkoły wysłuchały mszy świętej odprawionej przez Ks. Biskupa. Po mszy św. odbyła się katechizacja dzieci szkolnych. Ks. Biskup wyraził swoje zadowolenie i podziękował obecnemu nauczycielstwu za pracę i wysiłek, jakie wkłada w pracę nad dziatwą, ażeby wszczepiać w jej młodociane serduszka prawdy wiary. O godzinie 15 tej odjechał Ks. Biskup do Radoszk żegnany przez liczne tłumy.

Wizytacja Najprzew. Ks. Biskupa w Radoszkach.

Radoszki. W poniedziałek, dnia 16 bm. około godz. 4 po poł. przybył do naszej wioski Najprzew. Ks. Biskup Okoniewski. Na spotkanie Jego Ekscelencji wyjechał miejscowy Ks. prob. Ledochowski oraz 2 banderję, składające się z członków Tow. Powstańców i Wojaków i Młodzieży Katolickiej. Spotkanie nastąpiło przy figurze na krzyżówce szosy Gatowo, obszar dworski. Na samym początku wioski, gdzie stała pierwsza brama, powitał Dostojnego Gościa sołtys p. Wysocki. Jedna z dziewcząt zadeklamowała piękny wiersz powitalny, wręczając Ks, Biskupowi bukiet kwiatów. W pochodzie, z udziałem wszystkich miejscowych Towarzystw, wprowadzono Ks. Biskupa do kościoła. Tutaj przywitał serdecznem przemówieniem Arcypasterza Ks. prob. Ledochowski, na co pięknie i również serdecznie odpowiedział Ks. Biskup, dziękując całej parafji za tak serdeczne i miłe przyjęcie.

Po skończonej przemowie udzielił Ks. Biskup Arcypasterskiego błogosławieństwa, poczem nastąpiło bierzmowanie. O godz. 8 wieczorem odbył się manifestacyjny obchód z lampionami i chorągiewkami. Pochód zatrzymał się przed plebanją. Do Ks. Biskupa przemówił w jędrnych słowach członek Dozoru Kościelnego, p. M. Mazurkiewicz. Następnie wygłoszono przemówienia z kół nauczycielskich, z Tow. Powstańców i Wojaków oraz Tow. Ludowego. Ks. Biskup za tak miłą niespodziankę, serdecznie wszystkim dziękował. Dnia następnego, po odprawieniu Mszy św. przez Ks. Biskupa odbyła się katechizacja dzieci szkolnych, z której Dostojny Gość odniósł jak najlepsze wrażenie. O godz. 4,30 po poł. opuścił Ks. Biskup Radoszki, zostawiając w sercach naszych niezatartą pamięć.

Pobyt Najprzew. ks. biskupa Okoniewskiego.

Brodnica. Najprzew. ks. biskup Okoniewski wizytuje w dniach najbliższych dekanat brodnicki i tak będzie ks. biskup wizytował: od 20—21 maja parafję Jastrzębie, od 21—22 bm. par. Szczukę, od 22—23 bm. par. Cielęta, 23—24 bm. par. Mszano, od 24—26 bm. par. Brodnica, od 26—27 bm. par. Żmijewo, od 27—28 par. Pokrzydowo, od 28—30 bm. par. Lembarg, od 30—31 bm. par. Górale, od 31 maja do 1-go czerwca par. Kruszyny, od 1—2 czerwca par. Bobrowo, od 2—3 czerwca par. Nieżywięć. We wszystkich wymienionych miejscowościach są czynne komitety celem godnego przyjęcia Księcia Kościoła.

Tragiczny wypadek podczas zawodów bokserskich.

Grudziądz. W miejscowości Borkowo na Mazurach zaszedł tragiczny wypadek. Podczas zawodów bokserskich, urządzonych przez tamtejszy klub sportowy, jeden z zapaśników, 19 letni Schönhoff, uderzony został podczas walki w okolicę serca tak nieszczęśliwie, że padł trupem na miejscu.

Nowy wizytator.

Dotychczasowy kierownik naczelny Liceum Krzemienieckiego, p. Marek Piekarski, noszący tytuł wizytatora z prawami kuratora, został postanowieniem ministra W. R. i O. P. z dn. 19 bm. zwolniony z tego stanowiska i z dniem 1-go czerwca br. przeniesiony na urząd wizytatora w pomorskiem kuratorjum szkolnem w Toruniu.

Egzamin dojrzałości.

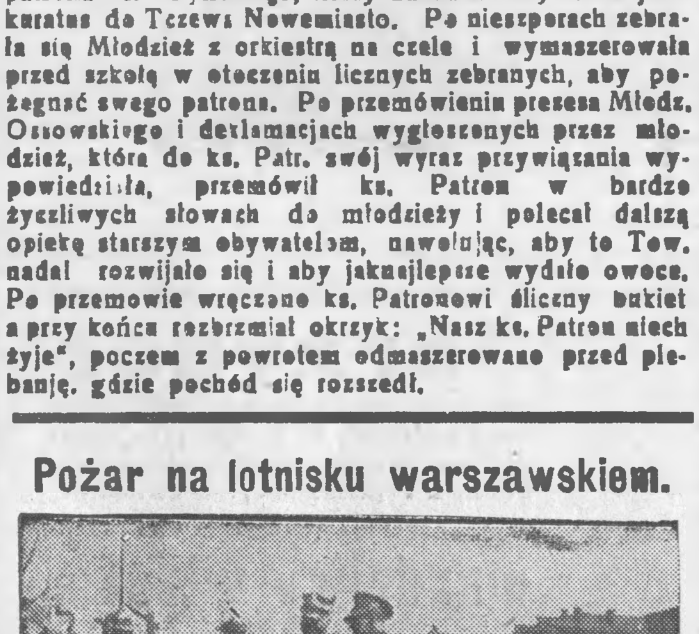
Chełmno. W dniach 18, 19 i 20 bm. odbył się w tutejszem gimnazjum męskiem pod przewodnictwem p. Swiderskiego naczelnika wydziału dla szkół średnich okręgu pomorskiego egzamin dojrzałości, który zdali następujący abiturjenci:

Bartkowski Bronisław, Brocki Alfons, Bruski Józef, Dekowski Franciszek, Eliszewski Feliks, Florjański Roman, Galiński Leon, Karamucki Alojzy, Kita Józef, Klementowski Alojzy, Klonowski Feliks, Litwiński Zbigniew, Malinowski Józef, Mazur Marjan, Murawski Konrad, Nietsche Franciszek, Rochon Ludwik, Szopkowski Zygmunt, Szmydt Jacek, Szyszka Jan, Tissler Alfons, Troszyński Antoni, Weroniecki Jan i Wojnowski Medart.

Pożegnanie ks. kuratusa Młyńskiego.

Subkowy. W niedzielę, dnia 8. 5. 27 r. pożegnała parafja, a mianowicie Tow. młodzieży Katol. swego patrona ks. Młyńskiego, który zamianowany został jako kuratus do Tczewa Nowemiasto. Po nieszporach zebrała się Młodzież z orkiestrą na czele i wymaszerowała przed szkołę w otoczeniu licznych zebranych, aby pożegnać swego patrona. Po przemówieniu prezesa Młodz. Ossowskiego i deklamacjach wygłoszonych przez młodzież, która do ks. Patr. swój wyraz przywiązania wypowiedziała, przemówił ks. Patron w bardzo życzliwych słowach do młodzieży i polecał dalszą opiekę starszym obywatelom, nawołując, aby to Tow. nadal rozwijało się i aby jaknajlepsze wydało owoce. Po przemowie wręczono ks. Patronowi śliczny bukiet a przy końcu rozbrzmiał okrzyk: „Nasz ks. Patron niech żyje", poczem z powrotem odmaszerowano przed plebanję, gdzie pochód się rozszedł.

Pożar na lotnisku warszawskiem.



Wicemin. spraw wojsk. gen. Konarzewski, oraz pułk. Wieniawa-Długoszewski — prowadzą akcję ratunkową.



Na ilustracji widzimy miejsce, gdzie powstał ogień.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Ogólny wynik wyborów w Warszawie.

Warszawa. Ogólna liczba głosów nieważnych 66.578, ważnych 329 217. Frekwencja głosujących wynosiła więc 65½ proc. uprawnionych do głosowania. Z obliczenia wynika, iż dzielnik wyborczy wynosi 2720. Oficjalne ustalenie i podanie do wiadomości wyniku głosowania nastąpi w myśl art. 39 regulaminu wyborczego w dn. 25 maja br.

Rada Miejska i Magistrat miasta Torunia mają być rozwiązane.

Warszawa, 22. 5. „Rzeczpospolita" podaje: Obiegają pogłoski, iż Min. Spraw Wewn. nosi się z zamiarem rozwiązania Rady Miejskiej i Magistratu Torunia, funkcje zaś ich objąć ma specjalnie mianowany komisarz rządowy na m. Toruń.

Urlop wojewody pomorskiego.

Wojewoda pomorski z końcem maja rozpoczyna dłuższy urlop wypoczynkowy.

Konfiskata „Gazety Warsz. Porannej" i „Rzeczypospolitej".

Warszawa, 24 5. Dzisiejsze wydanie „Gazety Warszawskiej Porannej" i „Rzeczypospolitej" zostało skonfiskowane. Konfiskacie uległ cały nakład obu dzienników. Nie pozostawiono ani jednego numeru w redakcjach. Wspomniane pisma zamieściły artykuły o niedzielnych wyborach do rady miejskiej, podkreślając, iż 660000 głosów oddanych na unieważnioną listę nr. 10 wskazują na niebezpieczny wzrost komunizmu.

Sir Joynson Hecks



angielski min. spraw wewn. zarządził rewizję w biurach „Arkosu" bolszewickiej ekspozyturze handl. w Londynie.

Ostatnie wiadomości.

Min. kolei obiecuje kolejarzom podwyżkę poborów. — Rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej. — Rewizja w lokalu monarchistów. — Prezydent wyjeżdża do Tarnowa. — Udekorowania wstęgą Odrodzenia Polski Prezesa Banku Gosp. Krajowego. — Gratutacje komunistów niemieckich dla polskich. — Pogłoska o zalegalizowaniu przez rząd partji komunistycznej. — Pos. Kościałkowski o minionych wyborach warszawskich.

Warszawa, 25. 5. Min. komunikacji na konferencji z reprezentantami Pol. Zjedn. Zawod. oświadczył, iż sprawa polepszenia bytu kolejarzy zostanie załatwiona w czasie najbliższym. W ministerstwie prowadzone są już prace nad uregulowaniem w tym sensie uposażeń kolejarzy.

*

Wczoraj min. spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej w Łucku, Kowlu i Włodzimierzu wołyńskim, przyczem szczegółowy termin wyborów ustali Wojewoda. Wybory odbędą się na podstawie ordynacji stworzonej przez dekret generalnego komisarza ziem. wsch. Należy zaznaczyć, iż dotychczasową gospodarką na Kresach kieruje egzystujący od 1921 r. komitet tymczasowy gospodarki miejskiej.

*

Nocy ub. w siedzibie stronnictwa monarchistycznego przy ul. Poznańskiej 17, policja polityczna przeprowadziła rewizję, która nie dała żadnych wyników.

*

W dniach najbliższych uda się do Tarnowa Prezydent Mościcki dla zbadania warunków i terenu budowy przyszłej fabryki azotniaku, mającej powstać pod Tarnowem, na wzór fabryki w Chorzowie.

*

W dniu wczorajszym prezes Banku Gospod. Kraj. Steczkowski udekorowany został przez wicepremjera Bartla wielką wstęgą Odrodzenia Polski.

*

Frakcja komunistyczna w sejmie otrzymała od redakcji komunistycznego dziennika „Rote Fahne" w Berlinie z gratulacjami z okazji ostatniego zwycięstwa odniesionego przez komunistów w wyborach do warszawskiej Rady miejskiej.

*

Rozeszła się sensacyjna pogłoska o mającem jakoby nastąpić zalegalizowaniu przez rząd partji komunistycznej. Tę mało prawdopodobną wersję przytacza dzisiejszy „Nasz Przegląd".

*

Czołowy kandydat listy nr. 25 pos. Kościałkowski, ocenia wyniki wyborów niedzielnych, jako objaw wytwarzający się na terenie stolicy polskiego centrum, składa się z ludzi prawicy. Pos. Kościałkowski zaznacza, iż uznaje konieczności zgodnej współpracy z żydami na terenia samorzęd warszawskiego. Dotąd jednak nie rozpoczęto w tej sprawie żadnych rokowań. Pos Kościałkowski dowodzi, iż nie wszyscy głosujący na listę nr. 10 są komunistami a nawet komunizującymi i zaznacza, że był przeciwny unieważnieniu listy nr. 10.

Katastrofa w Ameryce.



Dolina Missisipi — zalana wodą.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 23. 5.

Żyto	50.25–51.25
Pszenica	55.25–58.25
Jęczmień na paszę	42.00 44 00
Owies	43 50—44.50
Mąka żyt. 70 %	73 00—
Mąka pszenna 65 %	83 00–86.00
Ospa żytnia	36 50–37 50
Ospa pszenna	33 25—

Usposobiene słabe.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 23. 5. 1927.

1 funt angielski	43 435	—	—
100 franc. frank.	35 03	—	—
100 frank. szwajc.	172 17	—	—
100 koron czeskich	26 50	—	—
100 lirów włoskich	49,65	—	—
100 guld. holandyjskich	358 00	—	—

Kurs dolara.

Warszawa, 25 5. Dolar 8.92½ Tendencja utrzymana.

Za 100 zł w Gdańsku 57 53–57 67.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

Prof. E. Wittig.



Jeden z najlepszych polskich artystów rzeźbiarzy — został w tych dniach mianowany członkiem Akademji Francuskiej.

B. komisarz Policji Szwarc



aresztowany za fałszerstwo banknotów.